

Strona znajduje się w archiwum.



ZŁODZIEJ RECYDYWISTA UKRYŁ SIĘ W PAWLACZU

Data publikacji 22.01.2015

Łódzcy policjanci zatrzymali 34-letniego seryjnego złodzieja, który specjalizował się w kradzieżach rowerów. Wśród kilkudziesięciu łupów znalazły się także damskie torebki a nawet klarnet. Recydywiście grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

We wczesnych godzinach rannych policjanci z Wydziału do walki z Przystępczością Przeciwko Mieniu Komendy Miejskiej w Łodzi zatrzymali w mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej 34-letniego mężczyznę. Kiedy funkcjonariusze zapukali do jego drzwi, mimo wyraźnych sygnałów świadczących o obecności kogoś wewnątrz, nie otwierał. Kryminalni weszli przez okno. Wydawało się, że nikogo nie zastali, jednak nie dali za wygraną. Ich podejrzenia wzbudził niedomknięty pawłacz podwieszony przy suficie kuchni. Po otworzeniu okazało się, że właśnie tam próbował ukryć się podejrzewany złodziej.

Funkcjonariusze byli przekonani, że to on 6 sierpnia 2014 roku około 14:00 w rejonie ulic Długosza i Wapiennej w Łodzi podbiegł do przypadkowej kobiety i zerwał jej z szyi złoty łańcuszek z przywieszką o łącznej wartości 1800 złotych. W trakcie kolejnych ustaleń policjanci zebrali materiał dowodowy potwierdzający, że 34-latek ma związek z co najmniej 20 innymi przestępstwami dokonanymi w ciągu minionego roku na terenie Łodzi. Specjalizował się w kradzieżach rowerów pozostawionych na klatkach schodowych lub przypiętych linkami do miejskich stojaków. Jednorazowo właściciele jednośladów straty szacowali na kwoty od kilkuset do nawet kilku tysięcy złotych. Rowery za bezcen odsprzedawał na targowiskach i giełdzie samochodowej.

Kolejnym elementem przestępczej działalności 34-latka były kradzieże mieszkaniowe. Złodziej dzwoniąc domofonem podawał się za listonosza lub roznosiciela ulotek i bez zastrzeżeń był wpuszczany do bloków. Zaczynał od najwyższych kondygnacji. Schodząc w dół sprawdzał wszystkie mieszkania. Wykorzystywał fakt niezamkniętych na klucz drzwi. Po wejściu do środka, mimo obecności nieświadomych wizyty intruza lokatorów, zabierał pozostawione w korytarzach torebki, a nawet klarnet wartości blisko 5 tysięcy złotych. Łącznie 34-latek odpowie najprawdopodobniej za ponad 20 przestępstw. Przyznał się do nich. Potwierdziły to także wizje lokalne wykonane z jego udziałem oraz raz przesłuchania świadków.

34-latek był już w przeszłości wielokrotnie notowany. Ma na swoim koncie kilka wyroków z zawieszonymi karami pozbawienia wolności. Tym razem z całą pewnością trafi za kraty. Sprawa pozostaje rozwojowa.

(KWP w Łodzi / ap)